

POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Kala

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant Elżbieta Wawer

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,
w sprawie W. S.

podejrzanego z art. 197 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 30 stycznia 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na niekorzyść
podejrzanego

od postanowienia Sądu Rejonowego w G.

z dnia 19 czerwca 2018 r., sygn. akt II Kp (...),

utrzymującego w mocy postanowienie Prokuratury Rejonowej w G.

z dnia 30 marca 2018 r., sygn. akt PR Ds (...),

1. uchyla zaskarżone postanowienie w części utrzymującej w mocy postanowienie Prokuratora Rejonowego w G. w odniesieniu do czynów opisanych w pkt I, II i III i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania;

2. pozostawia kasację bez rozpoznania w odniesieniu do czynu opisanego w pkt IV postanowienia Prokuratora Rejonowego w G. i kosztami postępowania kasacyjnego w tej części obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 30 marca 2018 r., sygn. akt PR Ds. (...), prokurator Prokuratury Rejonowej w G., na podstawie art. 322 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postanowił umorzyć śledztwo przeciwko W. S. podejrzanemu o to, że:

1. w dniu 25 stycznia 2017 r. w M. przemocą polegającą na chwyceniu za ramiona, rzuceniu na łóżko i przygniataniu swoim ciałem doprowadził B. T. do obcowania płciowego, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. – wobec faktu, że podejrzany nie popełnił zarzucanego mu czynu (art. 322 k.p.k.);
2. w dniu 27 marca 2017 r. w G. przemocą polegającą na szarpaniu, objęciu ramieniem i przytrzymaniu, doprowadził B. T. do poddania się innej czynności seksualnej polegającej na pocałunku poprzez wsunięcie języka do ust pokrzywdzonej, tj. o czyn z art. 197 § 2 k.k. – wobec faktu, że podejrzany nie popełnił zarzucanego mu czynu (art. 322 k.p.k.);
3. w dniu 10 kwietnia 2010 r. w M. poprzez ominięcie przeszkody w postaci ogrodzenia wdarł się na teren zamkniętej posesji nr [...], będącej własnością B. T. i K. T. bez ich zgody, tj. o czyn z „art. 197 § 2 k.k.” – wobec faktu, że podejrzany nie popełnił zarzucanego mu czynu (art. 322 k.p.k.);
4. w nieustalonym okresie od stycznia 2017 r. do dnia 12 maja 2017 r. w M. groził K. T. pobiciem, która to groźba wzbudziła u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. – wobec faktu, że podejrzany nie popełnił zarzucanego mu czynu (art. 322 k.p.k.);

a nadto w sprawie:

5. doprowadzenia małoletniej B. T. w 1989 r. w nieustalonym miejscu, przemocą do poddania się czynowi nierządnemu, tj. czynu z art. 168 § 1 k.k. z 1969 r. – z uwagi na przedawnienie karalności czynu (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.);
6. doprowadzenia małoletniej B. T. w 1992 r. w nieustalonym miejscu, przemocą do poddania się czynowi nierządnemu, tj. czynu z art. 168 § 1 k.k. z 1969 r. – z uwagi na przedawnienie karalności czynu (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.).

Postanowienie to zaskarżone zostało w całości zażaleniem pełnomocnika pokrzywdzonej B. T. . Skarżący zarzucił orzeczeniu:

1. „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że:
 1. pokrzywdzona i podejrzany mieli ze sobą romans i regularnie ze sobą współżyli seksualnie przez okres co najmniej 5 lat, w sytuacji gdy z prawidłowo ocenionego materiału dowodowego niezbicie wynika, że osoby te nie współżyły ze sobą (poza zarzucanym podejrzanemu doprowadzeniem pokrzywdzonej przemocą do obcowania płciowego), a także ich relacja nie miała charakteru romansu a była jedynie rekcją koleżeńską,
 2. do stosunku płciowego pomiędzy pokrzywdzoną i podejrzanym z dnia 25.01.2017 r. doszło za obopólną zgodą i bez użycia przemocy ze strony podejrzanego, w sytuacji gdy do stosunku tego doszło bez zgody pokrzywdzonej po zastosowaniu wobec niej przez podejrzanego przemocy fizycznej,
 3. pokrzywdzona nie stawiała rzeczywistego oporu przed odbyciem stosunku płciowego z podejrzanym w dniu 25.01.2017 r.,
 4. zdarzenie z dnia 27.03.2017 r., miało charakter spotkania pokrzywdzonej z podejrzanym, w sytuacji gdy pokrzywdzona była celowo śledzona przez podejrzanego i przed nim uciekała, a ostatecznie została przez podejrzanego siłą zmuszona do poddania się innej czynności seksualnej,
 5. podejrzany nie popełnił zarzucanych mu czynów, w sytuacji gdy z prawidłowo ocenionego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że zarzucane czyny zostały popełnione przez podejrzanego,
 6. podejrzany w dniu 27.03.2017 r. działał pod wpływem błędu co do rzeczywistości oporu stawianego przez pokrzywdzoną,
 7. podejrzany w dniu 10.04.2017 r. działał ze świadomością istnienia zgody na samodzielne wejście na teren zamkniętej posesji pokrzywdzonej i jej męża K. T. ,
co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia przepisu art. 197 § 1 k.k., art. 197 § 2 k.k. i art. 193 k.k. i art. 190 k.k. poprzez ich błędną interpretację i zastosowanie polegające na przyjęciu, że podejrzany nie popełnił zarzucanych mu czynów”.
8. „obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, tj. art. 92 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasad

swobodnej oceny dowodów przejawiającą się w szczególności w wybiórczej, jednostronnej, nieobiektywnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego ocenie zebranego materiału dowodowego, polegającej na:

1. uznaniu zeznań pokrzywdzonej co do zdarzeń objętych zarzutami postawionymi podejrzanemu, w szczególności co do doprowadzenia pokrzywdzonej przemocą przez podejrzanego do odbycia stosunku płciowego i poddania się innej czynności seksualnej, pozostawały niewiarygodne i sprzeczne ze sobą, podczas gdy w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie może stanowić wystarczającej i wiarygodnej podstawy do uznania tych okoliczności za nieudowodnione;
2. nieuwzględnieniu treści zeznań pokrzywdzonej, z których wynika, że w dniu 25.01.2017 r. podejrzany przemocą doprowadził ją do odbycia stosunku seksualnego oraz że w dniu 27.03.2017 r. podejrzany doprowadził ją przemocą do poddania się innej czynności seksualnej,
3. uznaniu, że pokrzywdzona i podejrzany mieli ze sobą kilkuletni romans i regularnie ze sobą współżyli,
4. uznaniu, że podejrzany nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, w sytuacji gdy z treści znajdującego się w aktach niniejszej sprawy nagrania rozmowy stron oraz K. T. i H. S. wprost wynika, że podejrzany przyznał się do zmuszenia pokrzywdzonej w dniu 25.01.2017 r. do poddania się obcowaniu płciowemu”.
5. „obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego w sprawie postanowienia, tj. art. 170 § 1 pkt 2 i pkt 1 k.p.k. poprzez jego błędne zastosowanie i oddalenie wniosku o:
 1. zwrócenie się do właściwych organów i instytucji, w tym Powiatowego Zarządu Dróg Miejskich w G. i Straży Miejskiej w G. , o przedłożenie nagrań z monitoringu z dnia 27.03.2017 r. z ulicy C. w G. (z odcinka obejmującego ulicę przed NZOZ Specjalistyczne Centrum Zdrowia „Z.” w G.),
 2. zabezpieczenie nagrań z monitoringu wskazanych w pkt 1 i przeprowadzenie dowodu z tych nagrań na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 27.03.2017 r. oraz popełnienia przez podejrzanego W. S. czynu wskazanego w pkt II

postanowienia o przedstawieniu zarzutów z dnia 9.10.2017 r. wydanego w niniejszej sprawie,

3. przeprowadzenie dowodu z przesłuchania psychologa B. W. oraz L. K. , które w dniu 27.03.2017 r. rozmawiały z pokrzywdzoną w NZOZ Specjalistyczne Centrum Zdrowia „Z.” w G., na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 27.03.2017 r. oraz popełnienia przez podejrzanego W. S. czynu wskazanego w pkt II postanowienia o przedstawieniu zarzutów z dnia 9.10.2017 r. wydanego w niniejszej sprawie,
 4. przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa i przeprowadzenie przez tego biegłego badania psychologicznego podejrzanego W. S. na okoliczność czy podejrzany prawidłowo spostrzega, zapamiętuje i odtwarza dokonane spostrzeżenia oraz czy zeznania podejrzanego W. S. spełniają psychologiczne kryteria wiarygodności zeznań,
- w sytuacji, w której przeprowadzenie tych czynności ma istotne znaczenie dla toczącego się postępowania z uwagi na konieczność zweryfikowania okoliczności dotyczących zdarzenia z dnia 27.03.2017 r.”,
5. „obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, tj. art. 322 § 2 k.p.k. poprzez wskazanie w treści zaskarżonego postanowienia odmiennych, wewnętrznie sprzecznych podstaw umorzenia dochodzenia, tj. art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. oraz niepopołnienia przez podejrzanego zarzucanego mu czynu, co budzi wątpliwości co do zasadności umorzenia postępowania przygotowawczego, a nadto utrudnia kontrolę instancyjną wydanego w sprawie orzeczenia poprzez brak wiedzy co do rzeczywistych powodów umorzenia postępowania w sprawie”.

Kierując się tymi zarzutami skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem z dnia 19 czerwca 2018 r., sygn. akt II Kp (...), Sąd Rejonowy w G. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Postanowienie Sądu Rejonowego zaskarżone zostało kasacją wniesioną przez Rzecznika Prawa Obywatelskich na niekorzyść podejrzanego „w zakresie, w jakim utrzymało ono w mocy postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. z dnia 30 marca 2018 r. o czyny opisane w pkt od I do IV tegoż postanowienia o

umorzeniu śledztwa”. Skarżący, powołując się na przepis art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił „rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 297 § 1 pkt 1, 2, 4 i 5 k.p.k., polegające na tym, że Sąd nie rozważył wnikliwie zarzutów zawartych we wniesionym środku odwoławczym i nienależycie się do nich odniósł, a jednocześnie zaniechał niezbędnej analizy, czy badane postępowanie przygotowawcze w zaskarżonym zakresie osiągnęło ustawowy cel, o jakim mowa w art. 297 § 1 pkt 1, 2 4 i 5 k.p.k., w szczególności zaś starannej weryfikacji, czy w istocie w tym przypadku nie został popełniony czyn zabroniony stanowiący przestępstwo, a także, czy postępowanie nie wykazuje braków, wad i uchybień, których usunięcie możliwe było w toku dalszych działań procesowych, a w ich konsekwencji skutkiem powierzchownej i pobieżnej oceny opartej na niepełnej analizie materiału dowodowego – zgromadzonego w omawianym postępowaniu przygotowawczym, zaakceptował wyrażnie przedwczesną decyzję procesową prokuratora, utrzymując w mocy zaskarżone postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko W.S.”.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia we wskazanej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Na wstępie wyjaśnienia wymaga rozstrzygnięcie o pozostawieniu bez rozpoznania kasacji w odniesieniu do czynu z pkt IV postanowienia Prokuratora Rejonowego w G. . Z opisu tego czynu wynika, że podejrzany miał grozić pobiciem (art. 190 § 1 k.k.) K. T. , zatem to K. T. a nie B. T. miał być pokrzywdzony tym przestępstwem. Postanowienie prokuratora zostało wprawdzie zaskarżone w całości, jednak zażalenie wniósł jedynie pełnomocnik pokrzywdzonej B. T. , co wyrażnie zaznaczono w środku odwoławczym. Oznacza to, że środek odwoławczy w omawianym zakresie nie przysługiwał B. T. , gdyż nie zaktualizował się żaden z wypadków przewidzianych w art. 306 § 1 k.p.k. W szczególności B.T. nie była pokrzywdzoną czynem z pkt 4 (art. 306 § 1 pkt 1 k.p.k.), a czyn ten nie spowodował naruszenia jej praw i nie mieścił się w katalogu przewidzianym w art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. W opisanej sytuacji środek odwoławczy dotyczący czynu z pkt IV pochodził od osoby nieuprawnionej, co powinno pociągnąć za sobą odmowę przyjęcia

zażalenia w tej części, bądź pozostawienie zażalenia w tym zakresie bez rozpoznania. Sąd Rejonowy nie był więc uprawniony do rozpoznania zażalenia co do czynu związanego z działaniem na szkodę K. T. , zresztą w uzasadnieniu swojego orzeczenia nie poświęcił tej kwestii żadnej uwagi.

Zgodnie z art. 521 k.p.k. Rzecznik Praw Obywatelskich może wnieść kasację od każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie. W realiach rozważanej sprawy, w świetle uwag poczynionych wyżej, kasacja Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczy w rzeczywistości nie orzeczenia Sądu, a postanowienia prokuratora, co wyklucza jej dopuszczalność w świetle przywołanego przepisu. W tym stanie rzeczy, stosownie do art. 531 § 1 w zw. z art. 530 § 2, 521 i 429 § 1 k.p.k., należało kasację w omawianym zakresie pozostawić bez rozpoznania.

Kasacja Rzecznika Praw Obywatelskich jest zasadna w zakresie, w jakim zarzuca zaskarżonemu postanowieniu rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. Stosownie do tego przepisu podstawowym obowiązkiem Sądu odwoławczego jest rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Konsekwencją spełnienia tego obowiązku winno być sporządzenie uzasadnienia orzeczenia, w którym wskazać należy czym sąd się kierował wydając orzeczenie oraz dlaczego zarzuty i wnioski zawarte w środku odwoławczym uznał za zasadne albo niezasadne. O ile Kodeks postępowania karnego nie zawiera przepisu ogólnego określającego wymagania dotyczące treści uzasadnienia postanowienia, o tyle w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwaliło się zapatrywanie, że w tym zakresie znajdują analogiczne zastosowanie wymagania dotyczące uzasadnienia wyroku [zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2015 r., V KK 330/15 i H. Paluszkiewicz (w:) Kodeks postępowania Karnego. Komentarz, (red.) K. Dudka, Warszawa 2018, s. 258], w tym wyroku sądu odwoławczego.

Analiza rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w G. pozwala na stwierdzenie, że sprostął on przedstawionym wymaganiom jedynie w odniesieniu do zarzutów zawartych w pkt III i IV zażalenia. Natomiast rozpoznanie zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych (pkt I) i obrazy prawa procesowego (pkt II zażalenia) miało charakter pozorny. Odnosząc się do obszernych wywodów skarżącego Sąd najpierw wskazał kryteria oceny dowodów, które nie zostały w jakikolwiek sposób

powiązane z realiami sprawy, co powoduje, że zaprezentowany wywód może zostać zastosowany przy rozpoznaniu dowolnego środka odwoławczego, w którym kwestionuje się ocenę dowodów i ustalone fakty. Merytoryczne odniesienie się do zarzutów zażalenia ograniczyło się do następujących stwierdzeń:

„Warto w tym miejscu wskazać, że zarówno prokurator jak i Sąd dysponowali na płycie przesłuchaniami pokrzywdzonej oraz sporządzonymi w związku z tymi przesłuchaniami opiniami biegłego psychologa, który stwierdził każdorazowo, że zeznania pokrzywdzonej nie spełniają psychologicznych kryteriów wiarygodności. Wartość dowodową zeznań ww. osłabia przy tym fakt, iż o rzekomym gwałcie na jej osobie pokrzywdzona poinformowała organy ścigania dopiero po 5 miesiącach od zdarzenia przez swego pełnomocnika i nie odnosiła się do tego zdarzenia podczas przesłuchania i to w sytuacji, gdy wcześniej zgłaszała zdarzenia o znacznie mniejszym ładunku społecznej szkodliwości. Stanowiło to dodatkowy argument potwierdzający ocenę zeznań pokrzywdzonej dokonaną przez oskarżyciela. Bezspornym jest, że nawet w wypadku pozostawania przez pokrzywdzoną w związku z W. S. (powinno być S. – uwaga SN) ten miałby możliwość dopuszczenia się na jej szkodę przestępstwa, w tym również zgwałcenia. Nie mniej jednak zakwestionowanie prawdziwości zeznań pokrzywdzonej co do charakteru jej relacji z podejrzanym pozwalało na podważenie ich wiarygodności również w pozostałym zakresie. W konsekwencji uznać należało, że poza zeznaniami pokrzywdzonej B. T. – obarczonych wskazanymi już wcześniej wadami – oskarżyciel publiczny nie dysponował żadnym materiałem dowodowym, który potwierdziłby prawdziwość formułowanych przez ww. zarzutów. Nie sposób zaś uznać – wbrew twierdzeniom skarżącego – że dowód taki stanowi nagranie rozmowy z podejrzanym dołączone do akt. W żadnym momencie w czasie nagranej rozmowy podejrzanym nie przyznaje się bowiem do gwałtu na pokrzywdzonej”.

Z przytoczonego fragmentu uzasadnienia postanowienia wynikają następujące wnioski:

- rozważania Sądu odnoszą się wyłącznie do przestępstwa zgwałcenia, a więc czynu opisanego w pkt I zaskarżonego postanowienia; żaden z argumentów wprost nie odnosi się do czynów polegających na doprowadzeniu pokrzywdzonej do poddania się innej czynności seksualnej oraz naruszeniu miru domowego;

- głównym powodem utrzymania zaskarżonego orzeczenia w mocy było zaakceptowanie dokonanej przez prokuratora oceny zeznań pokrzywdzonej – jako niewiarygodnych – znajdujące wsparcie w opiniach psychologicznych;
- w sprawie nie zgromadzono innych dowodów potwierdzających zeznania pokrzywdzonej, w szczególności dowodem takim nie jest zarejestrowana rozmowa, ponieważ nie wynika z niej, by podejrzany przyznał się do zgwałcenia.

Jak łatwo zauważyć, wywody Sądu Rejonowego w rzeczywistości ignorują istotę podniesionych zarzutów, a także nie uwzględniają ustaleń faktycznych poczynionych w zaskarżonym postanowieniu. Podkreślając konsekwencję i spójność relacji pokrzywdzonej w zażaleniu wskazano, iż jej wypowiedzi procesowe znajdują wsparcie w zeznaniach świadków K. T. , P. A. , T. A. i B. H.. Sąd nie odniósł się do tej argumentacji, podobnie jak do kwestii wartości dowodowej nagranej rozmowy. Na stronie 7 zażalenia pełnomocnik pokrzywdzonej wprost wywiódł, że podejrzany przyznał się do zmuszenia pokrzywdzonej do poddania się obcowaniu płciowemu, co pozostaje w oczywistej sprzeczności ze stanowiskiem wyrażonym w orzeczeniu prokuratora (warto przypomnieć, że prokurator na stronie 3 swojego postanowienia stwierdził, że „Podejrzany wiedział, że jego wypowiedzi są nagrywane. W trakcie wymiany zdań pokrzywdzona cały czas powtarzała, że została zgwałcona przez podejrzanego i usiłowała >>wymusić<< na W. S. przyznanie się do tego. Podejrzany w trakcie rozmowy jedynie przepraszał pokrzywdzoną >>za to co zrobił<< i raz wskazał, że >>nigdy nie chciałem cię zgwałcić<<). W orzeczeniu prokuratora trudno doszukać się pełnej analizy zarejestrowanej rozmowy i oceny znaczenia poszczególnych wypowiedzi. Zastrzeżenia skarżącego związane w wyprowadzonymi przez prokuratora wnioskami nie spotkały się z należyłą reakcją Sądu, który ograniczył się do wskazania, że w żadnym momencie rozmowy podejrzany nie przyznał się jednoznacznie do gwałtu. Wypowiedź ta, jeszcze skromniejsza od przytoczonego uzasadnienia postanowienia prokuratora, z całą pewnością nie może zostać uznana za wypełnienie przez Sąd obowiązku wynikającego z art. 433 § 2 k.p.k. To samo dotyczy kwestii zarzutów pełnomocnika pokrzywdzonej odnoszących się do czynów opisanych w pkt II i III, bowiem Sąd Rejonowy nie odniósł się do nich wcale (skarżący kwestionował zasadność ustalenia, że do zmuszenia do poddania

się innej czynności seksualnej i naruszenia miru domowego doszło pod wpływem błędu).

Równie istotne jest także to, że odnosząc się do zawartych w zażaleniu zarzutów, Sąd Rejonowy niejako zignorował ustalenia faktyczne dokonane przez prokuratora i nie poddał ich należytej ocenie w kontekście ewentualnego sprawstwa podejrzanego.

W odniesieniu do czynu z pkt I ustalono, że pokrzywdzona i podejrzany nawiązali romans, wielokrotnie współżyli ze sobą seksualnie, a stosunek, do którego doszło w dniu 25 stycznia 2017 r. odbył się za zgodą pokrzywdzonej. Prokurator ustalił jednak, że po odbyciu stosunku podejrzany został uderzony przez pokrzywdzoną w twarz i oskarżony o zgwałcenie. Jak wynika z wywodów prokuratora zaakceptował on wyjaśnienia podejrzanego, że „już raz zdarzyło się, że pokrzywdzona wmawiała mu, że ją zgwałcił”, na co miał jej odpowiedzieć, że „gada głupoty”. Przy ocenie zachowania podejrzanego oraz ocenie wiarygodności wypowiedzi procesowych pokrzywdzonej nie wzięto jednak pod uwagę kolejnych faktów, ustalonych przecież przez prokuratora. Z ustaleń tych wynika, że:

- po zdarzeniu B. T. zaczęła wysyłać do podejrzanego sms-y, w których twierdziła, iż została zgwałcona,
- pokrzywdzona poinformowała o gwałcie W. N. – sołtysa miejscowości, w której zamieszkiwał podejrzany,
- po upływie kilku dni poinformowała o zdarzeniu swojego męża,
- poinformowała telefonicznie żonę podejrzanego,
- kontaktowała się telefonicznie z podejrzanym, bowiem dążyła do konfrontacji z nim i chciała usłyszeć od niego przeprosiny oraz przyznanie się do gwałtu w obecności jej męża i żony podejrzanego,
- w lutym 2017 r. doszło do takiego spotkania; rozmowa była nagrywana, pokrzywdzona powtarzała, że została zgwałcona, chciała na podejrzanym „wymusić” przyznanie się do zgwałcenia, ten zaś przeproszał pokrzywdzoną „za to co zrobił” i oświadczył – „nigdy nie chciałem cię zgwałcić”,
- pokrzywdzona poinformowała o dokonanym gwałcie także znajomych podejrzanego z koła myśliwskiego.

Sąd Rejonowy, odnosząc się do zarzutów zażalenia, całkowicie pominął przytoczone okoliczności i nawet nie próbował wyjaśnić powodów opisanego zachowania pokrzywdzonej, mimo zaakceptowania stanowiska prokuratora, że do zgwałcenia nie doszło. Za niewystarczające uznać należy odwołanie do opinii psychologicznych, których treść nie może zastąpić oceny organu procesowego, a także faktu, że organy ścigania zostały poinformowane przez pokrzywdzoną dopiero po pięciu miesiącach od zdarzenia, zwłaszcza że – na co zwrócono uwagę w uzasadnieniu kasacji – w zeznań policjanta P. I. wynika, że już w dniu 10 kwietnia 2017 r., podczas interwencji wywołanej zgłoszeniem naruszenia miru domowego, pokrzywdzona oświadczyła, że obawiała się zgłoszenia zgwałcenia, ze względu na rodzinne i towarzyskie powiązania podejrzanego z osobami z Policji.

Przypomnienia wymagają także ustalenia prokuratora związane z czynem z pkt II postanowienia. Na stronie 4 postanowienia wskazano, że do spotkania pokrzywdzonej z podejrzanym doszło w dniu 27 marca 2017 r. na ulicy C. w G.. Pokrzywdzona zauważyła podejrzanego zmierzającego w jej kierunku i „Chcąc uniknąć spotkania z nim weszła do budynku gdzie znajduje Centrum Medyczne Z.. Następnie po opuszczeniu wspomnianego budynku po ok. 5 – 10 min. W. S. podszedł do pokrzywdzonej, chwycił ją za ramię, przyciągnął do siebie, a następnie pocałował ją wsuwając język w jej usta. Pokrzywdzona odepchnęła podejrzanego i zaczęła go wyzywać. Wywiązała się kłótnia między stronami. Podejrzanym zakazał pokrzywdzonej wykonywania połączeń telefonicznych do jego żony. Jednocześnie B. T. rozmawiała z mężem przez telefon, któremu na bieżąco zdawała relację z tego co się dzieje. Pokrzywdzona nie wzywała pomocy, a jedynie uwolniła się z uścisku W. S. ”. Oceniając zrelacjonowane fakty prokurator wywiódł, że „Ustalony stan faktyczny co prawda wskazuje, że W. S. pocałował pokrzywdzoną po uprzednim chwyceniu za ramię i przyciągnięciu jej do siebie ale nadal pozostaje nieustalona kwestia winy podejrzanego. Z uwagi bowiem na długotrwałą relację łączącą go z pokrzywdzoną, nie można wykluczyć, że podejrzanym działał pod wpływem błędu co do rzeczywistości stawianego przez nią oporu. Nadto, wątpliwości budzi również przyjęcie czy do pocałunku doszło w wyniku przemocy. Pokrzywdzona w istocie nie zdążyła w tym dniu uzewnętrznić swoim działaniem wobec podejrzanego braku zgody na pocałunek. Dopiero z chwilą kiedy W. S.

pocałował pokrzywdzoną ta odepchnęła go od siebie i wtedy dopiero dała wyraźny sygnał, że nie zgadza się na żadne zbliżenie” (strona 6 postanowienia). Zażalenie odnoszące się do omawianego czynu nie jest szczególnie rozbudowane, jednak w jego uzasadnieniu, dowodząc trafności podniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, skarżący podniósł, że pokrzywdzona „była celowo śledzona przez podejrzanego i przed nim uciekała, a ostatecznie została przez podejrzanego siłą zmuszona do poddania się innej czynności seksualnej. Całkowicie niezrozumiałym pozostaje stwierdzenie Prokuratury, jakoby podejrzany miał pozostawać w błędzie co do rzeczywistości oporu stawianego przez pokrzywdzoną. Pokrzywdzona oponowała w sposób bardzo wyraźny. Po pierwsze unikała podejrzanego i uciekała przed nim. Poza tym odpychała go i wyrażała również sprzeciw werbalny. Nie sposób zatem przyjąć, aby podejrzany mógł działać pod wpływem powyższego błędu”. Do przywołanych kwestii Sąd Rejonowy nie odniósł się w swoim orzeczeniu w ogóle. Pomijając tę okoliczność wskazać należy, że Sąd ten nie dostrzegł także dość oczywistej sprzeczności zawartej w argumentacji Prokuratora. Autor zaskarżonego zażalenia postanowienia zdaje się nie dostrzegać, twierdząc o ewentualności działania podejrzanego pod wpływem błędu, że od dnia 25 stycznia 2017 r. pokrzywdzona pozostawała w oczywistym konflikcie z podejrzanym, który manifestował się m.in. rozpowszechnianymi przez nią informacjami o tym, że została zgwałcona przez podejrzanego, czy spotkaniem w lutym 2017 r. Prokurator wreszcie sam ustalił, że w dniu zdarzenia pokrzywdzona unikała kontaktu z podejrzanym, a W. S. przed pocałunkiem chwycił ją za ramię i przyciągnął do siebie.

Podobne zastrzeżenia wiążą z prawidłowością skontrolowania rozstrzygnięcia prokuratora co do czynu polegającego na naruszeniu miru domowego. Z ustaleń prokuratora wynika, że w dniu 10 kwietnia 2017 r. podejrzany, chcąc porozmawiać z pokrzywdzoną na temat jej oskarżeń, wszedł na teren jej posesji przez dziurę w płocie, przy czym brama i furtka były zamknięte. W ocenie prokuratora podejrzany nie popełnił zarzucanego mu czynu, ponieważ „Na kanwie rozpatrywanej sprawy nie można przyjąć za pewne ustalenie, że W. S. wchodząc na teren posesji miał świadomość, że wchodzi bez zgody osoby uprawnionej zwłaszcza w sytuacji, że wcześniej był nakłaniany do przyjazdu na teren posesji

pokrzywdzonej celem przeproszenia jej i przyznania się do >>gwałtu<<” (strona 6). Stanowisko to zakwestionowane zostało w zażaleniu poprzez podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych co do tego, że podejrzany działał ze świadomością istnienia zgody na samodzielne wejście na teren zamkniętej posesji pokrzywdzonej i jej męża. Sąd Rejonowy nie odniósł się do tego zarzutu i nie dostrzegł argumentacji zawartej w uzasadnieniu zażalenia, że „Jak wynika niezbicie z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie strony znajdowały się już wtedy na etapie konfliktu i pokrzywdzona unikała kontaktów z podejrzanym. Pokrzywdzona wyraźnie oświadczyła podejrzanemu, że nie chce się z nim spotykać i nie życzy sobie jego odwiedzin. Nie sposób zatem w takiej sytuacji uznać za prawidłowe ustaleń Prokuratury co do rzekomego błędu podejrzanego. Takie ustalenia są bowiem całkowicie nielogiczne oraz sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym” (strona 6).

Kierując się powyższymi rozważaniami należało uchylić zaskarżone postanowienie w części utrzymującej w mocy postanowienie Prokuratora Rejonowego w G. w odniesieniu do czynów opisanych w pkt I, II i III i sprawę w tym zakresie przekazać Sądowi Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania. W toku tego postępowania Sąd będzie zobowiązany do rzetelnego rozpoznania wniesionego środka odwoławczego, z uwzględnieniem przepisów regulujących postępowanie odwoławcze, celów postępowania karnego, a także argumentów podnoszonych w uzasadnieniu kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich.